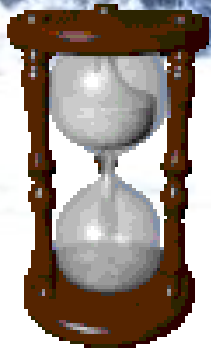


*Kiedy dziecko się rodzi i na świat przychodzi
Jest jak Bóg, co powietrzem nagle się zakrztusił
I poczuł, że ma ciało, że w ciemnościach brodzi
Że boi się człowiekiem być. I że być musi
Wokół radość. Kolędy szeleszczące złotko
Najbliźsi jak pasterze wpatrują się w Niego
I śmiech matki – bo dziecko przeciąga się słodko
A ono się uklada do krzyża swojego*

(Ernest Bryll, "Bóże Narodzenie")



I znowu minął rok...

Kiedy to się stało..? Jak to się stało..? Nie wiadomo. Przemknął jak kosmiczny bolid. Pozostawił po sobie kilka nowych zmarszczek na twarzach i sercach. Tyle się wydarzyło... Tyle złego i dobrego... Czas pędzi jak szalony, przyspiesza i nie pozwala złapać oddechu. Każdego roku zauważamy, że mijający dzień, tydzień, miesiąc, jest jakiś krótszy, niż te poprzednie... „Wewnątrz każdego starego człowieka tkwi młody człowiek i dziwi się, co się stało”. Ten cytat amerykańskiego pisarza Terrego Pratchetta oddaje chyba całą istotę upływającego czasu. Dziwimy się coraz bardziej. Z każdym rokiem rozglądając się wokół widzimy mniej ludzi, którzy coś dla nas znaczyli – odeszli i nie wrócą... Świąteczny czas porusza sentymentalną strunę wspomnień. W migoczących światełkach świec i refleksach bombek odbijają się wspomnienia i twarze bliskich. To dobry czas, aby przypomnieć sobie,





że żyjemy wśród ludzi, również tych w jakiś sposób wykluczonych przez los. To dobry czas, aby uzmysłowić sobie, że ktoś może czeka na nasze dobre słowo i uścisk dłoni. Jeżeli nie będziesz pamiętał o innych, oni zapomną o tobie. Odwiedziny, telefon czy świąteczna kartka mogą zdziałać cuda, bo czas Wigilii i Bożego Narodzenia to czas cudów. W przedświątecznym okresie jest szczególna szansa żeby pojednać się z tymi, którzy nas skrzywdzili, wybaczyć im. To również szansa na spotkanie z tymi, których my skrzywdziliśmy i czekają na nasze przeprosiny. Czasami to trudne, ale zawsze warto spróbować...

Dobrze jest być wśród ludzi... Dobrze jest się uczyć otwartości na innych, umiejętności słuchania i rozumienia, zachowania wobec nich w różnych okolicznościach, przełamywania nieśmiałości. Ważne jest, aby wskazywać, co jest dla nas najistotniejsze: rodzina, tradycja, dom, szczerzy ludzie, przyjaźń... Spotkania opłatkowe są do tego doskonałą okazją. Uczą wzajemnego szacunku i kultywują tradycje.



Od lat, w tygodniu poprzedzającym ferie świąteczne, siadamy wspólnie przy suto zastawionych stołach, aby przez chwilę pobycć ze sobą. Wychowawcy, dyrekcja szkoły, zaproszeni goście, no i oczywiście młodzież, spotykamy się aby przełamać się opłatkiem, nie patrząc na to kto jaką funkcję pełni, jakiego jest wyznania, czy też jakie ma poglądy na świat.





Ale żeby to wszystko zadziało i „wypaliło” tak jak należy, potrzebna jest praca ogromnego zespołu ludzi zaangażowanych w przedsięwzięcie. Z tym nie ma większego problemu, gdyż wszystko tu zawsze działa jak w szwajcarskim zegarku. Każdy wie co i kiedy do niego należy. Zawsze jest jednak ta nuta niepewności - „czy na pewno o wszystkim pomyśleliśmy”.



Dyskusje nad formą i treścią spotkania przebiegały do ostatniej chwili, nawet wówczas, kiedy na sali zaczęli się pojawiać wigilijni goście.



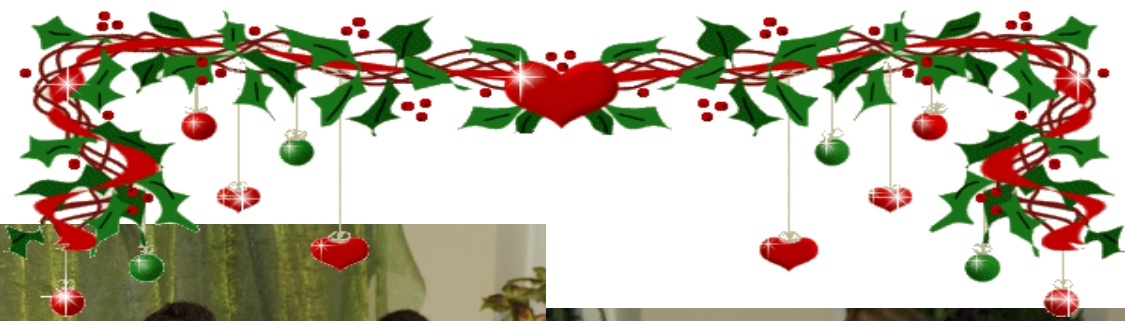


Radość ze spotkania była ogromna, tym bardziej, że panie **nie widziały się** jakiejś 7 minut



Sala zappełniała się błyskawicznie. Rozpowszechniane pokątnie pogłoski o wyjątkowych w smaku pirogach, bajecznych krokietach i innych pysznościach zrobiły swoje. Każdy chciał być pierwszy przy półmisku. Jak się później okazało pogłoski nie były przesadzone.





Tak piękna, dorodna i szczęśliwa młodzież jest tylko u nas!





I kiedy sala wypełniła się po brzegi, głos zabrał pan dyrektor, który w ciepłych słowach złożył wszystkim życzenia i przypomniał istotę Świąt Bożego Narodzenia oraz ich wielkie znaczenie dla polskiej tradycji. Wspomniął również o bardzo szczególnym dniu w życiu każdego Polaka – Wigilii*, dniu, kiedy wszystkie serca i umysły pracują inaczej niż na co dzień. I nawet jeżeli ktoś mówi, że ten dzień jest dla niego obojętny, to tylko mówi...



* „Wigilia” /łac. vigilia – czuwanie, straż; vigilare – czuwać oznacza czuwanie przed samym wydarzeniem, w tym przypadku przed narodzeniem Pana. Nie w każdym kraju jest obchodzona tak uroczyście i tradycyjnie jak w Polsce, lub nie jest obchodzona w ogóle. W kościele łacińskim Wigilia Bożego Narodzenia jest obchodzona 24 grudnia, w kościele greckokatolickim i prawosławnym – 6 stycznia (w związku z postępowaniem się kalendarzem juliańskim), a w kościele katolickim obrządku ormiańskiego – 5 stycznia.

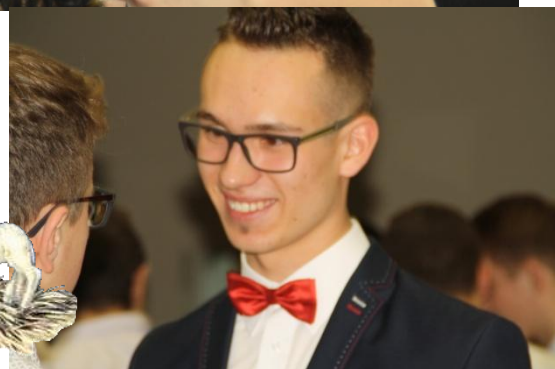
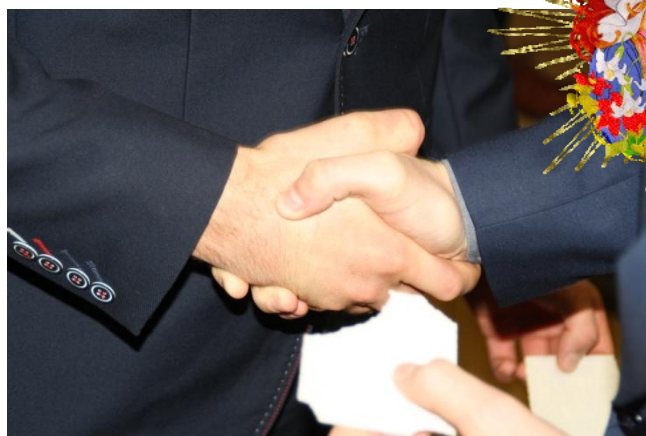
Chwilę później wysłuchaliśmy fragmentu Ewangelii o narodzeniu Chrystusa

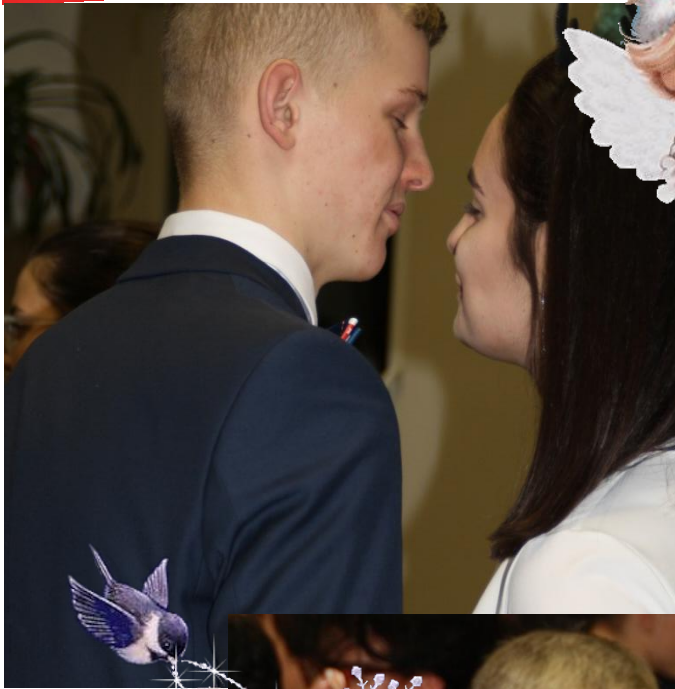




Następnie ksiądz proboszcz odmówił modlitwę i pobłogosławił zebranych i wigilijne potrawy. Dał też sygnał do dzielenia się opłatkiem.

Oplatek wigilijny jest symbolem pojednania i przebaczenia znakiem przyjaźni i miłości. Dzielenie się nim na początku wieczery wigilijnej wyraża chęć bycia razem, bo przecież ludzie skłóceni nie zasiadają do wspólnego stołu. Ma swoją symbolikę w wymiarze nie tylko duchowym: sama materia opłatka: „chleb”, podkreśla również doczesny charakter życzeń. W podtekście tego życzenia jest nawiązanie do modlitwy Ojciec Nasz: oby nam go nie zabrakło (chleba naszego powszedniego...). Symbolika chleba ma jeszcze inny wymiar: należy być jak chleb dobrym i jak chleb podzielny. Tradycja łamania się opłatkiem swoje korzenie ma w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Nie miała początkowo związku z Bożym Narodzeniem, była symbolem komunii duchowej członków wspólnoty.







I kiedy już skończyły się życzenia i wzajemne „mizianie”, na stoły podano **gorące tradycyjne polskie potrawy** przygotowane jak **zawsze przez nasze niezastąpione panie kucharki**



Czujne **oko pani kierowniczk**i nadzorowało **sprawność działania** obsługi.



Można zaczynać !





Nasza uczta, tradycyjnie postna, składała się (prawdopodobnie) z 12 potraw, które znikają z półmisek w błyskawicznym tempie. Liczba dań przygotowanych z płodów ziemi, takich jak: mak, ryby, kapusta, groch i miód, które mają zapewnić dostatek, witalność i szczęście, symbolizuje 12 apostołów. To chyba najbardziej charakterystyczny symbol wigilijnego stołu.

Tradycje i obrządki wigilijne i bożonarodzeniowe są bardzo różne.

Część z nich ma korzenie przedchrześcijańskie i w drodze kompromisu zostały zapożyczone i zaakceptowane przez pierwszych chrześcijan. Niektóre z nich występują w poszczególnych państwach, inne są ponadnarodowe. Często głównym elementem jest dzielenie się opłatkiem i postna kolacja. W naszej tradycji wkładanie sianka pod obrus symbolizuje stajenkę i nowo narodzone Dziecią. Wierzymy też, że w nocy zwierzęta mówią ludzkim. Wypatrujemy pierwszej gwiazdki, symbolizującej gwiazdę betlejemską. Charakterystyczne dla Polski jest pozostawienie przy stole miejsca dla zbłąkanego wędrowca. We wcześniejszych wierzeniach było to miejsce dla zmarłych przodków.

W innych krajach, zwyczaje są z reguły mniej kameralne i rodzinne, a często bardziej skomercjalizowane:

- W Wielkiej Brytanii w Wigilię większość osób pracuje. W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia charakterystycznym daniem obiadowym jest pieczony indyk z borówkami. W Boże Narodzenie Brytyjczycy rozdają też sobie nawzajem prezenty.
- Wigilii nie ma również w Holandii i coraz częściej w Belgii, gdzie zamieniana jest na uroczyste śniadanie świąteczne w restauracji.
- W Belgii Wigilia jest dniem przeznaczonym na ceremonie religijne i jasełka.
- We Francji najważniejszy jest obiad świąteczny, z pasztetem strasburskim z gęsiej lub kaczej wątróbki (*foie gras*), ostrygami i wędzonym łososiem. Powszechnie podczas Wigilii jada się mięso drobiowe, zwłaszcza indyka.
- W Danii podczas Wigilii podaje się pieczoną kaczkę, a na zakończenie ryż z migdałami.
- W Austrii na wigilijnym stole znajduje się karp lub kaczka, a w Niemczech jest to bardziej wystawna, ciepła obiadokolacja, składająca się najczęściej z ryby z przystawkami.
- W Norwegii podczas Wigilii podaje się żeberka wieprzowe (po norwesku *Ribbe*) i gotowane mięso owcze (po norwesku *pinnekjøtt*) lub specjalne danie przygotowane z solonej oraz gotowanej ryby (która wcześniej leżała w ługu sodowym przez 2-3 dni), którą następnie podaje się z boczkiem. Potrawa ta nosi nazwę Lutefisk.
- W Grecji od rana dzieci chodzą po kołędzie. Na każdym stole znajdziemy Chleb Chrystusa - duże słodkie bochenki w różnych kształtach i z różnymi zdobieniami.

Najedzeni i nieco rozleniwieni oczekiwaliśmy atrakcji wieczoru – jasełek, które przygotowywane w wielkiej tajemnicy miały być niespodzianką i wyjątkową atrakcją...



I byli...

Każdy z nas ma własne doświadczenia Wigilii Bożego Narodzenia. Jedni z niecierpliwością oczekują przyjścia Pana, inni są sfrustrowani i załębieni. W wielu domach ten dzień to koszmar kłótni i zgorzknienia, gniewnego milczenia i napięcia. Niejeden człowiek staje się wówczas aktorem grającym kiepsko swoją rolę. Dorosłym przyglądają się dzieci, które przekładają ich relacje na swoje z otaczającym światem, ludźmi i Bogiem. Jeżeli brak nam spokoju w sercu, ponieważ więzi z najbliższymi zostały zachwiane, to trudno zachować właściwe relacje z Bogiem, trudno być sobą... Odchodząc od człowieka, uciekając od uczuć, zanurzamy się w świecie pustym, cynicznym, obojętnym, pozbawionym miłości. Dopuszczamy się niegodziwości i pozostajemy w konflikcie z samym sobą. Ale jeżeli znajdziemy w sobie siłę aby powrócić do człowieczeństwa, tym bardziej rzeczywisty staje się powrót do Boga. Tak w skrócie można streścić wielowątkowy spektakl o zagubieniu, samotności i bezsilności współczesnej młodzieży. Spektakl, ponieważ tradycyjne elementy jasełek były tylko osnową całości, a jego forma też przekraczała klasyczne pojęcie - „jasełka”. Nowatorsko, ale bardzo poruszająco.



Do sfrustrowanej młodzieży, niepotrafiącej odczuwać empatii wobec innych ludzi i targanej wewnętrznymi rozterkami i problemami, przychodzi anioł i rozmawia z nimi jak stary przyjaciel, wskazując znaki prowadzące do szczęścia i wewnętrznego spokoju.



Młodzi Nie zauważają przybywających do nich gości, jako zapowiedzi „dobrej nowiny”, i żyją we własnym świecie niezainteresowani niczym, co ich nie dotyczy.



Narażeni są na ciągłe pokusy, gdyż szatan pod różnymi postaciami stale krąży wokół nich.



Aż w pewnej chwili przychodzi refleksja, że „to nie tak”, że zmieniając swój stosunek do ludzi i wiary możemy znaleźć wewnętrzny spokój. I tak też zaczynają czynić... Sprawia to szczęście im samym i bratnim duszom, które do niedawna wydawały się obojętne, czy nawet wrogie.





Chwilami był refleksyjnie, wzruszająco i moralizatorsko. Chwilami bardzo nowocześnie, gdyż treści były przekazywane w formie hiphopowych utworów wykonywanych przez aktorów i twórców przedstawienia.

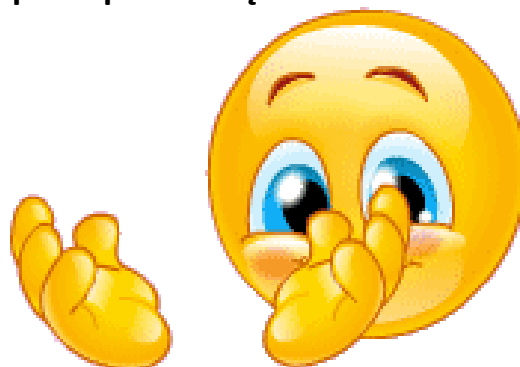




I najważniejsze, że finał miał pozytywne przesłanie, że wiara i miłość dają poczucie bezpieczeństwa i szczęścia. Oklaski na stojąco jak najbardziej zasłużone.



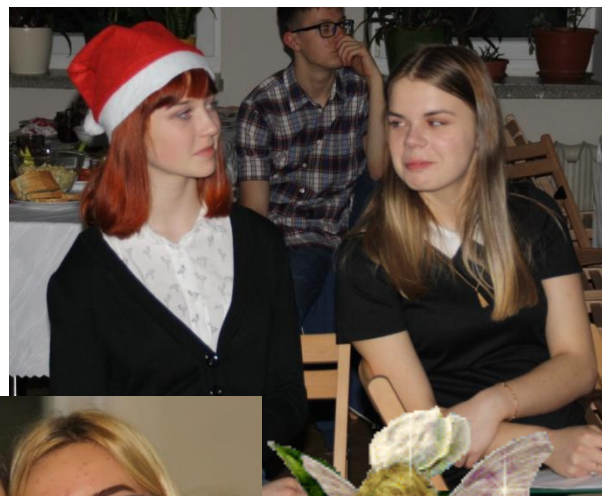
Gratulacje dla aktorów. Ich czarujący niepokój i pytanie: „czy na pewno się podobało?” I prosta, szczerza odpowiedź: „tak pani Kasiu. Było super pod każdym względem”. Cisza podczas i aplauz po mówią same za siebie.





A oto bohaterowie wieczoru: „profesor Kasia” – reżyser i pomysłodawca, pani Iwona – kostiumy i scenografia, „pan Krzysiu” – czarny charakter i wspaniała, uzdolniona młodzież (szkoda że pan Robert gdzieś się zapodział).

I kiedy w kuluarach trwały jeszcze komentarze i wydawane były recenzje spektaklu, trwały już przygotowania do corocznego wspólnego śpiewania kolęd.





Szybka zapowiedź tego co przed nami i już zaczynamy...



Świąteczne wiersze deklamowane przez urocze dziewczęta przeplatane kolędami śpiewanymi przez poszczególne grupy wychowawcze wypełniły pozostałą część wieczoru.



Jako pierwsza zaśpiewała grupa trzecia. Interpretacja i aranżacja bardzo awangardowa.



Następne grupy śpiewały już bardziej klasycznie. Publiczność słuchała w zamyśleniu, a czasem również wspomagała artystów.









I tak w przemiłej i serdecznej atmosferze dobrnęliśmy do końca spotkania. No prawie, bo przecież zostało jeszcze rozstrzygnięcie konkursu na świąteczne ciasto, który odbył się kilka dni wcześniej i w którym nasza utalentowana młodzież mogła się wykazać kulinarnym kunsztem.



No to po kolei:



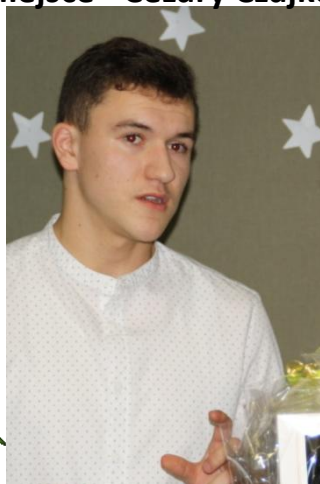
I miejsce – **Amelia Ródzka**



II miejsce – **Bartosz Pieciun**



III miejsce - **Cezary Czajkowski**





Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali wyróżnienia.

Gratulacje!!!

I to był już koniec tej miłej i udanej imprezy. Podziękowania należą się wszystkim, którzy w większym i mniejszym stopniu przyczynili się do jej przygotowania i realizacji, oraz młodzieży za to, że jak zwykle stanęła na wysokości zadania i stworzyła wyjątkową atmosferę wspólnego święta.

Dziękujemy!!!



Jeszcze tylko kilka fotek aby zachować w pamięci ulotne chwile.





Magicznych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku!!!

Do zobaczenia za rok...



Przygotował
Andrzej Sienkiewicz